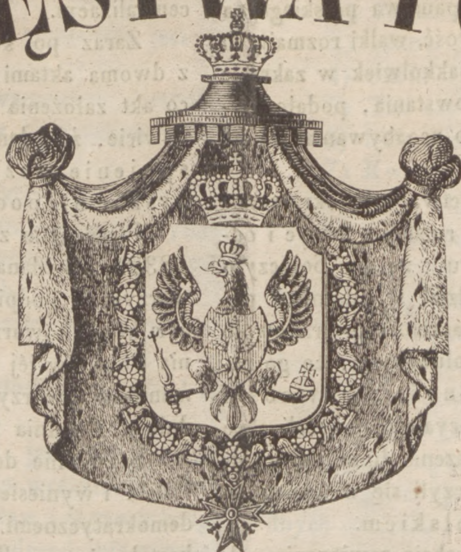
№. 178. Wtorek dnia 3. Sierpnia 1847.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki.* — Redaktor odpowiedzialny: *N. Kamieński.*

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Berlin, 30. Lipca. — Dowiadujemy się, że za dni czternaście ogłoszoną zostanie odprawa sejmu. Posiedzenia ministerstwa nad tym przedmiotem ukończyły się. Prawo o żydach i o niepoślakowaniu wkrótce zamieszczonym zostanie w zbiorze praw. — Na zgromadzeniu obywateli dnia 27. miał mowę reprezentant miasta Holbein o berlińskich stowarzyszeniach oszczędności. Z jego mowy okazuje się, że w Belinie istniało już w przeszłym roku 19 takich towarzystw, które liczyły 5,000 członków, zebrały 25,000 tal. na zakupienie samego drzewa w borach i rozdzielały je pomiędzy członków. I w tym roku są bardzo skrzętne te towarzystwa, starają się, ażeby ubodzy sami przez się dopomagali sobie i niespuszczali się na jałmużny. Żeby zaś wszelkie podejrzenia usunąć należy pomyśleć o takiém urządzeniu, ażeby członkowie tych towarzystw brali udział w administracyi i niezawiśle się przekonywali o sprawiedliwym rozdziale pieniędzy oszczędzonych.

Pruska gazeta powszechna daje wstęp do sprawy polskiéj wczoraj (2. Sierpnia) w Berlinie rozpoczętéj i donosi, że opis całéj sprawy jako oddzielny dodatek będzie przyłączała do swoich dalszych numerów. Wstęp rzeczony nosi tytuł: Związek rewolucyjny odkryty w Wielkiém Księstwie Poznańskiém i Prussach zachodnich, mający na cele przywrócenie niepodległego państwa polskiego w granicach jakie były przed rokiem 1772. Wstęp ten brzmi w następujący sposób:

Już około końca roku 1845. zaszły wypadki w tych krajach niegdyś polskich, które w latach 1772, 1793, 1795 i 1815 dostały się pod władzę korony pruskiéj, a dziś pod nazwiskiem Pruss zachodnich i prowincyi poznańskiéj stanowią część nierozdzielną państwa pruskiego i wypadki te pokazywały zbyt widocznie, że coś dzieje się w celu nowego zrewolucyowania dawniejszych polskich prowincyi.

Wkrótce było rzeczą niewątpliwą, że są szeroko rozpostarte zabiegi, przez które rząd krajowy jako też życie ludności niemieckiéj w tych prowincyach, są na niebezpieczeństwo wystawione.

Tu więc pokazały się silne i energiczne kroki koniecznemi dla zapobieżenia niebezpieczeństwu. Przez spieszne wzmocnienie i stósowne użycie siły zbrojnéj, postawiono się na tym punkcie, że wszelkiemu jawnemu wybuchowi można było zapobiedz z należytą przewagą. Spółcześnie władze cywilne rozwinęły swe działanie w celu przeszkodzenia dalszemu szerzeniu się i rozwijaniu zabiegów a zaczęły iść do kłębka za pochwyconą nicią, wykrywać uczestników i pomocników, aby wybadać podejrzanych a ukarać winnych.

W celu spieszniejszego i silniejszego wykonania Najj. Pan zamianował przez rozkaz gabinetowy z dnia 13. Stycznia 1846. komissyą bezpośrednią śledczą pod przewodnictwem królewskiego rzeczywistego radcy tajnego i głównego prezydenta królewskiego sądu apelacyjnego, oraz sądu nadziemiańskiego w Poznaniu Franckenberga-Ludwigsdorfa. Komissya ta składająca się z urzędników policyjnych i sprawiedliwości niestawiała obwinionych w żadném położeniu wyjątkowem. Organami policyjnemi byli stósownie do przepisu prawa urzędnicy mający na celu jeno wykrycie policyjne i przeznaczeni jedynie na pierwsze spotkanie się z obwinionymi, czemu się także stało zadosyć.

Zagadnienie bezpośredniéj komissyi polegało jedynie na tém, ażeby prowadziła śledztwo obwinionych tak długo, popókądby według rozkazu gabinetowego z dn. 25. Kwietnia 1845. r. sąd właściwy niezostał postawiony na stanowisku, z któregoby mógł już rozpocząć śledztwo kryminalne.

Nim się jednakże temu stało zadosyć, nim oddano dalsze prowadzenie i dokończenie śledztwa kammergerichtowi, jako sądowi właściwemu, wyszło prawo z dnia 17. Lipca 1846. r. zarządzające nowy sposób postępowania przy śledztwach mających się prowadzić przed kammergerichtem i sądem kryminalnym w Berlinie, stanowiące zarazem urząd prokuratorski do spraw kryminalnych, jako też jawne i ustne postępowanie przed sędzią wyrokującym. Prawo to miało wniść we wykonanie stósownie do §§. 132. i 133. ustawy z 1. Paźdz. r. 1846. w ten sposób, iż także i te śledztwa, w których postępowanie pierwszéj instancyi wraz z obroną za nadejściem tego terminu zakończonemi niebędą, podług przepisów nowego prawa załatwione być mają.

Zgodnie z tém wyrzekł też rozkaz gabinetowy do Ministrów spraw wewnętrznych i sprawiedliwości na dniu 18. Lipca 1846. wydany:

że — ponieważ śledztwo otworzone z powodu odkrycia spisku w wielkiém księstwie Poznańskiém i prowincyach przygranicznych, niemoże być zakończone wraz z obronami przed 1. Października r. 1846. a stąd stósownie do §. 133. ustawy z dnia 17. Lipca 1846. dokończone być winno podług przepisów tejże ustawy — przeto kommissya śledcza bezpośrednia w Poznaniu ma prowadzić śledztwo w sposób opisany §fem 65. lecz ma zmienić zachowywane do tego czasu postępowanie skrutynalne i w ogóle trzymać się we wszystkiem nowego prawa.

W skutek tego wystąpił zaraz z działaniem swem prokurator. Prokurator kammergerichtu udał się z téj przyczyny do Poznania z kilku do téj tylko sprawy przydanymi sobie pomocnikami, aby wykonywać swe obowiązki prawne zaraz przy śledztwie wstępnem i zarazem przygotować materyały do aktu oskarzenia.

Postępowano w ogóle niemal przeciw tysiąc sto osobom podejrzanym, w części uwięzionym a w części pozostawionym na wolności.

Po ukończeniu śledztwa wstępnego, prokurator złożył swe oświadczenie stósownie do §. 49. ustawy z 17. Lipca 1846. Przeciw 283 osobom zaniósł oskarzenie do deputacyi oskarzenia kammergerichtu.

Deputacya ta przez uchwały swe z dnia 12. Kwietnia i 12. Maja r. b. zatwierdziła oskarzenie 254 osób o zbrodnią kraju (Hochverrath) i o udział w zamiarze przywrócenia państwa polskiego w granicach jego przed rokiem 1772. i podała skargę kryminalnemu senatowi kammergerichtu.

Teraz więc stósownie do §§. 15. daléj 64. i 70. ustawy z 17. Lipca 1846 rozpoczyna się ustne postępowanie przed sądem mającym wyrokować, a którym jest wydział senatu kryminalnego, składającego się z ośmiu członków kammergerichtu, przeznaczonych do rozpoznawania ciężkich przestępstw. Przez ten wydział zostanie wyrzeczonem czyli i w jakim zakresie każdy z obwinionych jest winnym udziału, i o ile mu to może być dowiedzionem.

Że atoli powstanie z bronią w ręku przeciw pruskiemu, austryackiemu i rossyjskiemu rządowi mające na celu przywrócenie państwa polskiego przygotowanem było i że nawet okazały się w tym względzie wybuchy, jakkolwiek bardzo słabe, objaśni to następujący opis z akt ułożony. Przedstawionym zostanie ogólny obraz wykrytych politycznych zabiegów i postawi czytelników w możności wydania własnego sądu, jak ważném dla państwa i z jak wielkiem niebezpieczeństwem dla życia niemieckich mieszkańców ziem niegdyś polskich połączonym był ten odkryty spisek.

ROZDZIAŁ. I.

Utworzenie się towarzystwa demokratycznego polskiego, działania tegoż w emigracyi polskiéj.

Powstanie wybuchłe w Warszawie dnia 29. Listopada 1830. przeciw panowaniu rossyjskiemu zostało pokonane w drugiéj polowie następującego roku przez wojska cesarsko rossyjskie. Silne oddziały wojsko powstańczego polskiego w krajach pruskich i austryackich złożyły broń, do nich przyłączyła się znaczna liczba takich, co niemieli udziału w bojach a opuszczali ojczyznę, bądź to z obawy śledztwa dla udziału w powstaniu, bądź z niechęci dla istnących stosunków.

We Francyi głównie, polscy wychodzcy znaleźli gościnne przyjęcie i wsparcie. Utworzyło się w krótce odzielne i zakreślone ciało polskiéj emigracyi. Reprezentowało ono obraz dawnego państwa polskiego na drobny rozmiar; bo co stanowiło jego dawną zwadliwość, walki rozmaitych fakcyi, stronnictw znalazło się na nowo u emigracyi jakkolwiek w zakresie tylko słowa i pisma. Właśnie ostatnie usiłowanie powstania, podało bardzo obfity materyał do zarzutów i nieprzyjacielskiego nagabywania się na wzajem.

Wkrótce stanęły zbrojno przeciw sobie stronnictwa arystokratyczne i demokratyczne. Obadwa porozpadały się znowu na rozmaite fakcye i odcienia. Walki te dały powód jednemu stronnictwu, że się połączyło w massę ściśle skupioną. Wszyscy ci, co mieli udział w ostatniem powstaniu, wychodzili z téj zasady, że dawniejszym naczelnikom brakowało należytego pojęcia tego wszystkiego, co lud robi rewolucyjnym, co go zapala i co należy za podstawę przyjąć zasady wolności, równości i braterstwa, tak dla prawideł rządowych jak socyalnych, jeżeli chce się pielęgnować nadzieję, iż może przyjść do poruszenia ludu polskiego w celu odzyskania niepodległości. — Wszyscy ci złączyli się w odzielném gronie, w towarzystwie demokratyczném polskiém.

Liczyło ono w ogóle do 3000 osób. W swoim akcie zawiązania z d. 17. Marca 1832. wyrzekło, iż jest jego celem: działać w sprawie narodowéj polskéj a w duchu czysto filozoficznie demokratycznym.

Siedliskiem wszystkich członków towarzystwa był Paryż, a gdy wielu się pooddalało, postanowiono w obwieszczeniu z dnia 15. Kwietnia 1832. że »przynajmniéj centralizacya dla rozwijania swego wpływu ma pozostać w Paryżu.« W skutek tego członkowie centralizacyi pozostali w Paryżu, objęli kierunek towarzystwa i tylko dla zmiany statutów i innych organizacyjnych rozporządzeń uznano za potrzebną większość ogółu członków.

Tak rzeczy stały aż do r. 1835., w którym towarzystwo dnia 5. Lipca ogłosiło swój główny statut (organizacyą wewnętrzną towarzystwa demokratycznego polskiego.)

Podług téj organizacyi najwyższa władza towarzystwa spoczywa w ogóle członków. Ogół dzieli się na sekcye. Najwyższy nadzor dzierzy władza centralna, to jest centralizacya towarzystwa demokratycznego polskiego.

Co się zaś tyczy sekcyi, to takową tworzą wszyscy członkowie towarzystwa zamieszkali w jedném miejscu, skoro ich się znajduje przynajmniéj pięciu. Na rozsypkę zamięszkali członkowie, liczą się do sekcyi najbliższéj. Każda sekcya obiera pisarza i poborcę, odbywa co tydzień posiedzenia i stanowi większością głosów. Działania jéj tyczą się jednak tylko spraw wewnętrznych. Naradza ona się jedynie względem wniosków ogółowi przedłożonych, zanosi sama wnioski, dostarcza artykułów dla dziennika towarzystwa, czuwa nad moralnością członków, pilnuje ściągania składek i wreszcie przyjmuje nowych członków. Przyjęcie odbywa się w skutek wniosku członka, przez większość głosów i podpisanie statutów od przyjętego. O przyjęciu powinna być zawiadomioną centralizacyą, ta donosi znowu ogółowi a każdemu członkowi służy prawo protestowania przeciw przyjęciu. nad czém wyrokuje ogół przez głosowania po sekcyach.

I prawo wykluczenia członka służy sekcyom, od którego jednakże dozwolone jest odwołanie się w pewnym przeciągu czasu do ogółu członków.

Pojedynczy członkowie sekcyi obowiązani są bywać regularnie na posiedzeniach i ulegać postanowieniom większości. W razie wyłamywania się podpadają napomnieniu, ogłoszeniu imiennemu, lub wykluczeniu.

Władza prawodawcza jest w ręku ogółu towarzystwa, a wykonanie i ogłoszenie wszelkich uchwał należy do centralizacyi. Centralizacya tylko w nadzwyczajnych przypadkach może wydawać tymczasowe postanowienia. Do niéj należy zarząd funduszami i co trzy miesiące obowiązana wszystkim sekcyom, a więc ogółowi członków zdawać sprawę i składać rachunki. Prócz tego zajmuje się redakcyą dziennika pod tytułem Pismo Towarzystwa, które w swéj części urzędowéj zawiera manifesta, odezwy i inne ogłoszenia towarzystwa, a część nieurzędowa jest przeznaczona na propagandę demokratycznych zasad polskich. Centralizacya składa się z dziewięciu corocznie od ogółu obieranych członków. Pięciu musi być obecnych przy stanowieniu uchwały prawomocnéj. Posiedzenia odbywają się dla wszystkich członków towarzystwa. Przewodniczenie obradom zmienia się po kolei. Jeden z członków ułatwia sprawy sekretarskie. Członkowie centralizacyi nienależą do żadnéj sekyi.

Prócz centralizacyi istnie sekcya dozórcza (przedstawiająca), która przyjmuje zażalenia przeciw centralizacyi, albo pojedyńczym członkom; i przejrzawszy je, oddaje pod rozstrzygnięcie ogółu, a zarazem zastępuje centralizacyą w razie jéj przypadkowego oddalenia się, aż do nowych oborów. Jest corocznie obieraną przez ogół.

Na tymże samym dniu 5. Lipca 1835. wydało towarzystwo postanowienie względem składek i funduszów towarzystwa. Członkowie składki na potrzeby towarzysta wnoszą miesięcznie według tego jak wysoko który podaje swoje dochody, a przepisy względem składek zostały później uregulowane przez postanowienia z dnia 30. Stycznia i 18. Czerwca 1838. r. Stósownie do pierwszego ze wspomnionych postanowień opłaca się tak zwany braterski podatek na wsparcie braci potrzebujących pomocy; rozdzielenie zaś, jako też administrowanie tego podatku, zawisło jedynie od centralizacyi.

Zaraz po swém utworzeniu towarzystwo demokratyczne wystąpiło z dwoma aktami, ażeby ogłosić wyraźnie i bez ogródki całemu światu to, co akt założenia z dnia 17. Marca 1832. wypowiedział wkrótkości, a mianowicie, że celem towarzystwa i jego całkowitéj organizacyi jest: »Przez spojenie wszystkich dawniejszych prowincyi polskich odzyskać niepodległość dawnego państwa polskiego.«

Pierwszym z tych aktów urzędowych jest protestacya na dniu 18. Maja 1832. r. wydana w Paryżu i przez wszystkich ówczesnych członków towarzystwa podpisana, przeciw traktatom rozbioru od r. 1772. do 1815., a w któréj towarzystwo w interessie Europy i cywilizacyi żąda przywrócenia Polski w jéj dawnych granicach. Drugim i ważniejszym aktem jest manifest towarzystwa demokratycznego polskiego wydany w Poitiers na dniu 4. Grudnia 1836. r. i podpisany przez 1135 członków.

Stósownie do tego manifestu jest celem towarzystwa: wyswobodzenie Polski i wyniesienie jéj do godności państwa niepodległego z instytucyami demokratycznemi. Towarzystwo ma zamiar dopiąć tego celu przez przekształcenie wszelkich politycznych i socyalnych stosunków i ztąd zrobiło swém zagadnieniem:

1) objaśnić publiczną opinią względem przyczyn, które się stały powodem upadku Polski i względem posłannictwa, jakie mają Polacy w historyi świata;
2) ogłosić za nieważne wszelkie traktaty, tyczące się podziału Polski i uznać za nieważne od samego początku ich istnienia, jakoteż zakładać protestacyą przeciw ich ważności;
3) w emigracyi i narodzie rozszerzać zasady demokratyczne, od których wprowadzenia w życie zależy przywrócenie niepodległości narodu polskiego i szczęście nowego państwa polskiego.

Prace te manifest uznaje za dokonane już w znacznéj części. Towarzystwo wstępuje na drugi stopień spełnienia swych zamiarów, a naprzód postanawia wytknąć jeszcze raz cel swych usiłowań, złożyć swe wyznanie wiary.

Przy zrzeczywiszczaniu idei demokratycznéj, przez którą Polska ma być wyswobodzona stoi na czele równość z nierozdzielnemi od niéj zasadami wolności i braterstwa; równość we wszelkich prawach i obowiązkach, równość we wszelkich korzyściach i ciężarach.

W urządzeniach politycznych zostaje przyjętą zasada, że prawa majestatu są przy ludzie. Wszystko dla ludu i przez lud. Ma panować wolność w mowie i piśmie i wolność w religii. Wszelkie polityczne i obywatelskie uprzywilejowane pierwszeństwa upadają na zawsze. Lud bierze udział w rządzie; będzie kształconym przez wspólne publiczne wychowanie i pracy zostaje przyznane prawo własności.

Wszelkie urządzenia socyalne, a w szczególności własność, mają zostać całkiem inaczéj urządzonemi w tym duchu demokratycznym.

Na téj drodze odzyskaną zostanie niepodległość narodu polskiego.

Sposobów do osiągnięcia tego celu spodziewa się towarzystwo w łonie narodu polskiego, a ma tu na myśli całą Polskę w swych dawnych granicach.

W celu przywiedzenia do skutku zamiarów wypowiedzianych w manifeście na dniu 29. Marca 1837. postanowiono zreformować centralizacyą, któréj siedliskiem zaczęło być Poitiers, a od r. 1840. stał się Versailles. Centralizacyi poruczono wykonanie wszelkich środków zewnętrznych (t. j. przywiedzeniej do skutku sprzysiężenia w krajach dawnéj Polski). Nie miała tylko odstępować od celów, ducha i ustanowionych środków wykonania, wyłożonych w manifeście, z resztą mogła działać zupełnie podług swéj woli i niepodlegle. Liczba członków została z dziewięciu na pięciu zredukowaną. — Wszystkie te w Paryżu, w Poitiers i w Wersalu w polskim języku wydrukowane dokumenta znajdują się w ręku sądu. — Podług zeznań członka centralizacyi Ludwika Mirosławskiego aresztowanego w W. Ks. Poznańskim złożonych w indygacyi przygotowawczéj, uważała nowo zorganizowana centralizacya za swoje najbliższe zadanie: ożywiać wytrwale materyalne siły narodu, których podług jéj zdania podostatkiem było, i oddać je pod dzielny kierunek. Aby tego dokonać i zapewnić sobie pomyślniejszy skutek, niż miały dawniejsze poruszenia ku powstaniu, zaczęła centralizacya w roku 1838. stawiać zapytania tyczące się ogólnych zasad, które przedstawiała do dyskussyi w zgromadzeniu pojedyńczych sekcyi towarzystwa, a następnie obznajmiała przez okólniki wszystkich członków z wypadkiem tych narad i swojém własném zdaniem. Uczyniono to także w piśmie drukowaném w drukarni Saurin w Poitiers, i znajdującém się również w posiadaniu tutejszych władz pod tytułem: Towarzystwo demokratyczne polskie, a zawiera wyciąg z rzeczonych okólników, i rozwiązanie pięciu pierwszych pytań zadanych od roku 1838. do 1840. Po dyskussyi nad pytaniem poprzedniem: jakie są wewnętrzne siły narodu polskiego pod względem socyalnym i politycznym? przeszła centralizacya do następujących pytań:

1) jak powinna być zorganizowana podczas powstania najwyższa władza?
2) jak powinny być organizowane podczas powstania niższe władze?
3) Które prawa muszą podczas powstania być zawieszone?

4) Jakich prawideł trzeba użyć pod względem politycznym przy utworzeniu i organizowaniu siły zbrojnéj?

5) Jakie rękojmie należą się ludowi, że sprawa powstania jest jego sprawą?

Te pytania przeszły przez wszystkie sekcye towarzystwa, i rezultaty rozpraw i narad stanowią podstawę znanych planów i instrukcyi centralizacyi.

Tymczasem dostatecznėm będzie okazać jako przykład, że centralizacya w jednym z owych okulników oznajmiwszy różne zdania o piątym pytaniu, tyczącym się podania rękojmi ludowi, że sprawa powstania jego będzie sprawą, wynurzyła swoją własną opinią w ten sposób:

przyszłe powstanie nie powinno być samą insurekcyą, ale musi być raczéj socyalną rewolucyą.

Ta rewolucya powinna uciemiężonym narodom ogłosić duchowne i materyalne wyzwolenie wszystkich.

Zniesienie poddaństwa, pańszczyzny i zaciągów, jako też wszelkich tytułów,—najzupełniejsza wolność osobista, zrównanie wszystkich stanów, równe prawo do wszystkich urzędów, równa opieka praw i wyznań religijnych i szczególniéj nadanie własności chłopom bez wynadgrodzenia szlachcie.

Obok téj działalności wewnątrz stowarzyszenia starała się także centralizacia gorliwie, nadać towarzystwu, jego politycznym zdaniom i dążnościom obszerniejszą przestrzeń przez wciąganie nowych członków we wszystkich krajach dawnéj Polski, jak to już dawniéj od utworzenia towarzystwa w obrębie emigracyi przez pojedyńcze sekcye pracowane. Z krajami dawnéj Polski stała emigracia w komunikacyi już od r. 1836. Centralizacya wysyłała swoich agentów, a na takowych wybierała albo osoby ze swego grona albo też dawniejszych członków centralizacyi, aby mową i pismem, szczególniéj zaś rozdawaniem pism towarzystwa rozpowszechnić idee demokratyczne i zawięzywać związki filialne.

Co do przyjmowania nowych członków w krajach dawnéj Polski wyrzeczono, iż nietylko przez nowo zawiązane komitety albo przez wysłańców centralizacyi, ale nawet przez każdego pojedyńczego członka towarzystwa przyjmowanie spełnione być może, skoro tylko przyjmujący po wyexaminowaniu kandydata, o jego bezinteresowności w przystępie i o rzetelności jego zdań powziął przekonanie.

Z powodu niebezpieczeństwa połączonego z przedkładaniem manifestu i statutów towarzystwa, jako też ze zbieraniem podpisów w krajach polskich miało zamiast podpisów używanych w emigracyi być zaprowadzonem przyrzeczenie pod przysięgą, które kandydat ile możności w obec świadka na ręce przyjmującego miał składać, formę pewną przysięgi w każdéj prowincyi miał oznaczyć jéj pełnomocnik centralizacyi. Na to jednak tak ściśle nie zważano i każdą formę za dostateczną uznano, byle tylko przysięgający zobowiązał się do bezwarunkowego posłuszeństwa władzy towarzystwa, do wiernego zachowania tajemnicy i do ciągłéj działalności ku przywróceniu niepodległego państwa polskiego w całéj jego przestrzeni, ku wyswobodzeniu ludu pracowitego i nadania mu własności. W ostatnich latach przestawano na słowie honoru, a nawet prostem przyrzeczeniu przystępu.

O tych przyjmowaniach do związku, które w ten lub ów zmiankowany tu sposób wykonane bywały, często tedy wciągu śledztwa przygotowawczego mowa była. Ludwik Mirosławski przyjął do związku właściciela dóbr Bronisława Dąbrowskiego, podług ich zgodnych ze sobą zeznań tylko przez proste przyrzeczenie przystępu. Przyznający się właściciel dóbr Henryk Poniński opowiada, jak przyjął od niego przysięgę radzca ziemstwa Alexander Guttry w obec obwinionego także Appollinarego Kurnatowskiego, przez którą przyrzec musiał bezwarunkowe posłuszeństwo dla przełożonych, zachowanie tajemnicy i obowiązek pracowania dopókąd Polska nie będzie oswobodzoną.

Takąż przysięgę musiał złożyć podług swego zeznania Appolloniusz Kurowski w obec Michała Słomczewskiego, gdy go tłumacz ziemstwa Słupecki do związku przyjmował. Gdy zbiegły Włodzimirz Wolniewicz właściciela dóbr Władysława Kosińskiego do sprzysiężenia wciągał, przestał się, jak Kosinski sam opowiada, na wręczeniu mu manifestu towarzystwa demokratycznego dla odczytania i z obowiązaniem go przez danie ręki, do działania w interessie zasad demokratycznych, i wciągania nowych członków do związku. Kosiński wciągnął potém właściciela dóbr Józefa Szołdrskiego, dał temuż, — jak obydwaj zgodnie podają — wyznanie wiary demokratyczne do przeczytania, i kazał mu w obec Dra Mateckiego powtórzyć za sobą przysięgę, przez którą się zobowiązywał należeć do związku, władzom tegoż bezwarunkowo być posłusznym, bić się za niepodległość Polski i zachować ścisłą tajemnicę. Matecki przyjętym został do związku za pośrednictwem zbiegłego kontrollera kassy ziemstwa Buchowskiego i przytem zaprzestano — podług podania Mateckiega w śledztwie przygotowawczém — na stwierdzeniu słowem honoru obietnicy, że tajemnica będzie zachowana, a formę przysięgi dano mu do przeczytania pocichu. — Dosyć tu na tych kilku przykładach.

Każdy członek związku miał przy wstąpieniu do niego odebrać następujące pisma, które w drukarni towarzystwa u Bourgogne et Martinet w Paryżu wyszły i które centralizacia uznała za zawierające prawowierne nauki towarzystwa demokratycznego:

1) Manifest polskiego towarzystwa demokratycznego wraz z uwagami;
2) dziennik pod tytułem: Polski demokrata;
3) statuta polskiego towarzystwa demokratycznego;
4) Okólniki;
5) Tak nazwany przegląd historyczny;
6) Dzienniki i korrespondencie Towarzystwa;
7) Kwestie;
8) Kurs wiadomości wojskowych;
9) Regulamin wojskowy.

Oprócz tych pism, których koszta druku zaspokojała centralizacia z funduszów na ogólne ale do jéj dyspozycyi zastających, aby je pomiędzy członków bezpłatnie rozdawać, zalecała centralizacia jeszcze czytanie katechizmu demokratycznego, którego autorem jak to świadczy zeznanie uwięzionego dla politycznych zabiegów w Galicyi Hrabiego Franciszka Wiesiołowskiego, ma być szlachcic z Województwa Lubelskiego, Henryk Kamiński.

Podług zapewnienia Mirosławskiego, centralizacia tylko dla tego druk pisma tego z opuszczeniem różnych miejsc z jéj nauką i zasadami niezgodnych ułatwiła, aby sobie nie zniechęcić autora, który jéj takoweż bezimiennie był nadesłał.

Oprócz zamierzonéj propagandy własnych domokratyczno-rewolucyjnych zasad w politycznym i socialnym względzie, miała centralizacia podług twierdzenia Mirosławskiego przy staranném rozdawaniu rzeczonych pism, jeszcze i to na celu, aby przez nie neutralizować zasady sprzeciwiające się dążeniom towarzystwa demokratycznego, a uczące anarchij rewolucyjnéj, które były rozwiązane w różnych pismach i w krajach dawnéj Polski, a poniekąd zyskiwały niemałą wziętość. Do tych liczy Mirosławski w szczególności wydane w Bruxelli Prawdy żywotne Narodu Polskiego, napisane — podług twierdzenia hrabiego Wiesiołowskiego — przez wymienionego już Henryka Kamińskiego, pod nazwiskiem Filareta Prawdowskiego; dalej wojnę partyzancką przez dawnego kapitana artylerij Karola Stolzmanna, która wiele zasad wyjętych z prawd żywotnych zawiera; potem wiele pism stronniczych professora Lelewela w Bruxelli i wychodzących w Londynie, Ostrowskiego, a nareszcie wielką liczbę broszur wydanych przez emigrantów, którzy dopiero w r. 1840. do Paryża przybyli.

Przeciw wojnie partyzanckiéj wystąpił Mirosławski w demokracie polskim, w numerze z dnia 25go Stycznia r. 1845., który w ręku sądu się znajduje, z nader gwałtowną krytyką, i to w celu wyrzeczonym aby zniweczyć zgubny wpływ. jaki dzieło to wywrzeć zamierzało.

Słowa krytyki: «Idealem wojownika, jest dla autora bandyta z Appeninów Rinaldo Rinaldini, wzniosłym geniuszem w téj sztuce,» charakteryzują trafnie dzieło, które uczy prowadzenia wojny wbrew wszelkim zasadom europejskiego prawa narodów. Wskazuje ono n. p. jak przez zatrucie wody do picia, przez nasycenie morową zarazą powietrza, przez namowę żołnierzy do zamordowania swych oficerów, można zdobywać fortece. Do broni powstańców, liczy ono także sztylet na mordowanie nieprzyjaciela we śnie.

Wojna partyzancka, również jak jéj krytyka, znajdują się w ręku sądu.

Pierwsi agenci i emissariusze centralizacyi, z wielkim powodzeniem działali. Pisma towarzystwa demokratycznego rozszerzano nader pomyślnie po wszystkich krajach dawnéj Polski i udało się użyć rozbitków dawniéj istnących związków rewolucyjnych, do złączenia ich na nowo i wciągania przez nich nowych członków.

Emissaryusze tak ostrożnie sobie postępowali, że im się udało ujść baczności władz.

Rok 1841szy niebył podobno tak pomyślny dla sprawy sprzysiężenia, gdyż równie w emigracyi jak w różnych krajach Polski wystąpiła dość znaczna opozycya przeciw zasadom towarzystwa demokratycznego.

Podług opisu Mirosławskiego znalazły prawdy żywotne i wojna partyzancka, jako też pisma ulotne stronnictwa Lelewela i Ostrowskiego wielu zwolenników; groził tedy nierozważny wybuch i groziła zupełna anarchia w emigracyi, trwały jak dawniéj walki stronnictw.

Centralizacya była w trwodze aby naród niewyłamał się z pod jéj nauk i wpływu, a nie oddał się poruszeniu bez planu, jeżeli ona nadal ograniczać się będzie na spokojnéj i li naukowéj propagandzie, zamiast chwycić się inicyatywy do materyalnego sprzysiężenia. Postanowiła zatem okazać praktyczną czynność i poruczyła w tym celu członkowi centralizacyi Józefowi Wysockiemu i literatowi Ludwikowi Mirosławskiemu otworzenie kursu o sztuce wojennéj, wydała wyżéj wspomnione dzieło: Kurs wiadomości wojskowych, kazała kilku emigrantom uczyć się w szkole sztabu głównego w Paryżu, w szkole inżynierów i artyleryi w Metz; innym we fabrykach prochu i broni i w giserniach; przystąpiła nareszcie do założenia własnéj szkoły wojskowéj, aby

1) pojedyńcze indywidu z emigracyi wykształcić na zdatnych dowódców w przyszłem powstaniu i

2) rozszerzyć w narodzie i w emigracyi wiadomości potrzebne do przyszłego powstania.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Francya.

Paryż, d. 27. Lipca. — Czytamy w dzisiejszéj Union monarchique: wczora przybyło dwóch kurierów z Madrytu do poselstwa hiszpańskiego i natychmiast uda się jenerał Narvaez do Malmaison, gdzie z królową Maryą Krystyną i królewiczem Montpensier, długą odbywał naradę. Ostatni następnie wyjechał z posłem hiszpańskim do Neuilly, gdzie radzili z panem Guizot. Wieczorem powiadano, że wiadomości z Hiszpanii dały powód do ważnych rospraw. Rozmaicie wykładają roskaz dany przez królowę hiszpańską, aby podczas jéj bytności nie wpuszczać do pałacu królewskiego małżonka. Po naradzie w Malmaison, wysłano kuriera gabinetowego z depeszami do królowéj Izabelli.

Piszą z Tulonu, że korweta parowa Pluton opuściła ten port i połączy się z flotą zostającą pod dowództwem królewicza Joinville, nad brzegami włoskiemi.

Przez Marsylią otrzymano tu wiadomości z Rzymu z d. 18. b. m. Sprzysiężenie miało być osnute przez stronnictwo jezuicko-austryacko-lambruschini, a wybuch miał nastąpić w rocznicę nadanéj amnestyi, podczas fajerwerku na piazza del popolo. Naprzód zapłaceni zbrodniarze mieli się rzucić na lud, z nim zwadę rospocząć, a przed żołnierzy poporzucać sztylety. Oficerowie zaś należący do sprzysiężenia, mieli krzyknąć: «was żołnierze, mają zamiar wyrzynać» i roskazać strzelać do ludu, poczem kawaleria byłaby reszty dokonała. W zamieszaniu podobnem łatwo mogło zginąć z 15,000 ludzi.

Gdybym był królem, tobym się przeląkł mowy Lamartine w Macon, Prawda, że co on napisze lub powie, to większość izby, która brzuch za bóstwo swoje obrała, otrząśnie z siebie, a opozycya nie upatrując w tém dla siebie haka, za którego pomocą mogłaby przyjść do steru, nie zważa na słowa jego, za to lud go słucha i czyta. Lamartine nie unosi się stronnictwem, jest poetą i poczciwym człowiekiem. Nie jest mężem czynu, ale dość silnie przedstawia zwierciadło swojego czasu. Dworzanie nazywają go po prostu poetą i dają mu tym sposobem odprawę. Ale dzieci i poeci mówią prawdę, czego rozum nie raz nie pojmuje, to czuje poeta w swéj niewinności umysłu. Lamartine jest poetą i poczciwym człowiekiem, dla tego zwraca się do ludu który go rozumie, ponieważ lud ma serce nie zepsute, dla tego rozumie poezyą serca. Kiedy głos taki się wzniesie, kiedy chłoszcze złośliwość i upodlenie, kiedy piętnuje błędy rządu, odesłania sprzeczność jego z duchem czasu i jeno w obaleniu stosunków upatruje zbawienie, wtedy poeta jest prorokiem, a słowa jego nie rozlatują się po samem wietrze. Bo za światem urzędowym, znajduje się drugi świat nie zepsuty, tak wielki, że potrzeba, aby się zbudził, a zrzuci ciężar nieczystości ze siebie, który go teraz gniecie. Można lud francuski zręcznie upodlić, ale nie straci on do reszty uczucia honoru. Skoro się pozna na swem poniżeniu, zapłonie naprzód romieńcem wstydu, a następnie gniewu i żądać będzie zadosyć uczynienia. Times niedawno powiedziała, że dynastya jest zagrożoną, że tron jak nabyty, tak stracony zostanie. Lamartine to samo powiedział w Macon, tylko pod kwiatami poezyi. Od przyszłości i od przewodników zależy, czyli zmiana nastąpi na drodze pokoju lub zaburzeń.

Anglia.

Londyn, 26. Lipca. — Eskadra pod dowództwem admirała Sir Charles Napier ma dzisiaj z Portsmouth do Cork odpłynąć.

Naczelnik protekcionistów, lord Bentinck, idąc za przykładem Sir Rob. Peela napisał długi manifest do swoich wyborców w Kings Lynn, w którym ogromnemi liczbami bije przeciw środkom ministerialnym uradzonym względem Irlandyi, potém rozwodzi się szeroce o polityce swojéj co do handlu, zmierzającéj ilemożności do przywrócenia cła zbożowego i monopolów obmyślonych do podniesienia żeglugi, handlu i kolonii.

Times zamieścił protestacyą Das Antasa przeciw zarzutom zamieszczonym w tym samym dzienniku przeciw niemu, jakoby zdradzieckim sposobem oddał się w ręce angielskie wraz z swoim oddziałem, by przyspieszyć układy i poddanie się junty w Oporto. Równie niesprawiedliwym jest zarzut, jakoby z tego samego powodu nie przybył na pomoc Bomfimowi pod Torres Vedras, kiedy ten wbrew przyrzeczeniu, napróżno od niego oczekiwał pomocy.

Włochy.

Rzym, 20. Lipca. — Pzeszło 6,000 członków okropnego sprzysiężenia, zgromadziło się w Rzymie i jego przyległéj okolicy podczas dnia na wybuch przeznaczonego. Aresztują dniem i nocą bezustannie. Wczora i przedwczora, aresztowano przeszło 90 osób, a powiększéj części wypuszczonych zbrodniarzy z Faenza i innych miejsc, których opatrzono w paszporta i pieniądze i użyć chciano do mordów ludzi popularnych. Z zabranych papierów okazuje się, że okropny wypadek odwróconym został od Rzymu. Wszystkie miejsca napełnione sianem, miały być zapalone, znaleziono mnóstwo luntów terpentyną napuszczonych, jakoteż puginały z napisem Viva Pio IX., ażeby rzeź zwalić można było na stronników szlachetnego papieża, których nazywano zapalonymi liberalistami, a papieża il papa intruso. Wszystko to, okazuje się z odkrytych papierów, przyjętych listów i zeznań winowajców. Daléj miał być Jego Świętobliwość z tronu zrzucony, a pewien kardynał, którego imienie wymieniają, miał rząd tymczasowy zaprowadzić. W czora odkryto tu jednego z naczelników sprzysiężenia, osławionego Minardi, szpiega z czasów Grzegorza XVI. Wojsko, gwardia narodowa i ludzie ze wszystkich stanów, otoczyli całą wysepkę, na któréj w domu jednym spodziewano się, że się ukrywa. Przerzucano poddasza, sklepy, schowania, ale napróżno. Dopiero znaleziono go za ołtarzem w oratorium położoném naprzeciw klasztoru Andrea delle Fratte, gdzie był obwinięty w kobierce. Jego własny pies go tam wyszukał, bo na ten cel go ze sobą wzięto. Szczęście że nie wpadł w ręce ludu, który z rana od godziny 9, aż do nocy godziny 12, otaczał wysepkę i byłby go niezawodnie w kawałki rozszarpał. O przeprowadzeniu jego, w téj chwili ani myśleć nie było można. Wieczorem illuminowano całą ulicę Andrea delle Fratte. Governatore Morandi przybył, zaklinał lud aby się rozszedł, dawał słowo honoru, że najsurowiéj zostanie ukarany, ale napróżno, lud natychmiast chciał wymierzyć na tym znienawidzonym szpiegu karę śmierci, dopiero udało się ujcu Venturze, zmiękczyć serce ludu w przemowie do niego mianéj w kościele Andrea della Valle, a potém przed oratorium, w którym tego winowajcę znaleziono. Schwytanego tymczasem przez tylny mur wyprowadzono i osadzono w więzieniu St. Angelo. Z temi wypadkami łączą nazwiska kardynałów L., B., i della G. Pułkownika Freddi i podpułkownika Nardoni, miano schwytać w Albano i Velletri.

Angelemu Brunetti (Ciceruacchio) dano przedwczora wielki obiad w Circolo Romano, w najznakomitszém kassynie, do którego wszyscy książęta rzymscy należą. Siedział on prosty człowiek pomiędzy dwoma książętami, inni zaś książęta, wynosili jego wysokie zasługi w utrzymaniu porządku i spokojności pod niebiosa i w imieniu kassyna, ofiarowali mu złotą tabakierę wartości 600 dukatów.

Za kilka dni ma być przeszukane pewne tutejsze kollegium, wszystkie wyjścia stoją pod tajną strażą. Spodziewają się, że tam znajdują się ukryci sprzysiężeni.

Bolonia, 20. Lipca. — Dwa bataliony austryackie (1,600 żołnierzy liczące) z działami weszły do Ferrary dnia 17. b. m. Zamiast się udać do warowni, rozłożyły się w koszarach San. Dominico w mieście. Oficerowie nawet zażądali kwater u obywateli, na co zezwolić niechciał legat Ferrary, kardynał Ciacchi i natychmiast pchnął o tém sztafetę z depeszami do Rzymu. Wypadek ten, wzburzył niezmiernie umysły w Ferrarze tém bardziéj, że w krótce nadeszły wiadomości o odkrytém sprzysiężeniu w Rzymie. Do 19 b. m. jeszcze zajmowali Ferrarę Austryacy.

OBWIESZCZENIE.

Wedle doniesienia Pana Celestyna Bielińskiego z Wągrówca został mu w nocy z dnia 25. na 26. Kwietnia r. b. 3½ % list zastawny W. Xięst. Poznańskiego Nr. 39/2624. Grzybowo-Chrzanowice pow. Gnieźnieńskiego na 200 Tal. z kuponami od Sw. Jana 1847. r. w mieście tutejszém skradzionym i takowy na wniosek jego ma być umorzonym.

Zawiadomiając o tém publiczność stósownie do przepisu powszechnéj ordynacyi sądowéj §. 125. Tyt. 51. Części I. wzywamy zazazem dzierzyciela tegoż listu zastawnego, iżby się do nas zgłosił i prawa swe wykazał. Gdyby zgłoszenie się to w czasie prawem przepisanym, to jest do włącznie terminu Sto-Jańskiego 1850. nie nastąpiło, wówczas dzierzyciel spodziewać się może, iż postępowanie amortyzacyjne zaprowadzoném będzie.

Poznań, dnia 18. Lipca 1847.

Dyrekcya Jeneralna Ziemstwa.

Podziękowanie.

Przez niesumienne i niegodziwe obejście się ze mną pewnéj osoby, któréj samo wspomnienie trucizną dla mnie się staje, w krytyczne bardzo położenie w roku zeszłym zostałem pogrążony i sposobu do utrzymania całkiem prawie pozbawiony. Kiedy do tego gręziły mnie, — jako gospodarza, — nieszczęsne wypadki w inwentarzu; a powszechny nieurodzaj, — ojcu licznéj familii, — także mi się dał we znaki: Wielmożny Pan Budziszewski, dziedzic majętności Xiąża, dłoń mi podał pomocną, i w każdym razie, jak radą tak uczynkiem popierać mnie nie omieszkał bez najmniejszéj z méj strony zasługi. Za co życząc Mu błogosławieństa niebios, niniejszém publicznie złożyć dobroczyńcy mojemu czułą oraz pokorną podziękę — za święty sobie obowiązek poczytuję.

Bnin, dnia 1. Sierpnia 1847.

Jarocki, były dzierzawca probostwa w Xiążu.

Ceny targowe w mieście POZNANIU.	Dnia 2. Sierpnia 1847. r. od			do		
	Tal.	sgr.	fen.	Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy szefel	4	10	—	4	15	7
Zyta dt.	1	18	11	2	—	—
Jęczmienia dt.	1	14	5	1	18	11
Owsa dt.	1	14	5	1	18	11
Tatarki dt	2	21	1	2	24	5
Grochu dt.	4	—	—	4	4	5
Ziemniaków dt.	—	22	3	—	22	3
Siana cetnar	—	25	—	1	—	—
Słomy kopa	6	—	—	7	—	—
Masła garniec	2	—	—	2	5	—